ISSN 2083-0882

Siedziba Towarzystwa: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 9
http://www.city.poznan.pl/ulan www.15pu.pl/ e-mail: towarzystwo@15pu.pl
Konto bankowe: 03 1240 6595 1111 0010 7131 8241 NIP 778-13-33-383

125. rocznica urodzin gen. broni Władysława Andersa

Generał Władysław Anders
ur. 11 sierpnia 1892 r. w Błoniu k. Krośniewic, zm. 12 maja 1970 r. w Londynie
portret mal. przez Tadeusza Stykę; na piersi Znak Pułkowy Ułanów Poznańskich

ŚWIĘTO PUŁKU – 32. DNI UŁANA – CZAS HOŁDU

Święto 15. Pułku Ułanów Poznańskich zawsze obfituje w akcenty, którymi chcemy podkreślać szacunek dla Żołnierza Polskiego. Podczas 32. Dni Ułana było ich nad wyraz wiele.

Zacznę, nieco przewrotnie, od ostatniego wydarzenia, które zamykało niedzielny piknik na Cytadeli, jak i całe obchody Święta. „Hołd weteranom" to moment, gdy symbolicznie uczciliśmy naszych żołnierzy, którzy nie wrócili do domów ze swojej służby, pamiętając jednocześnie o tym, że weterani są również wśród nas. Na Cytadeli było ich trzech – st. chor. **Robert Kuzajewski** z 15. batalionu Ułanów Poznańskich, który brał udział w dwóch zmianach misji w Afganistanie (ranny podczas IX zmiany) jak i niedawnej zmianie misji w Bośni i Hercegowinie, st. uł. **Rafał Broda** z 15. batalionu Ułanów Poznańskich) – stawił się ze swoim Rosomakiem, weteran VIII ISAF oraz bombardier **Bartłomiej Kłopeć** z 7. Dywizjonu Artylerii Konnej Wielkopolskiej, weteran IX zmiany misji w Afganistanie. Przy dźwiękach *Amazing Grace* w skupieniu mundurowi uczestnicy pikniku oddali hołd wszystkim polskim weteranom, po czym obecnym na placu trzem naszym dzielnym żołnierzom osobiście podziękowali za służbę.

Również w niedzielę, lecz nieco wcześniej i w innym miejscu – pod Pomnikiem Pułkowym, oficjalnie przekazano na stan Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu pojazd pancerny *Daimler Dingo* w barwach Ułanów Poznańskich. Był to symboliczny powrót tułacza po zakończonej służbie do kraju, czego nie dane było wielu żołnierzom Pułku. W niedzielnej uroczystości uczestniczył Ułan Poznański, por. **Władysław Dąbrowski**, weteran walk o Monte Cassino i Ankonę, odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, który w naszym Pułku we Włoszech służył jako kapral na właśnie tego typu pojazdach. Warto dodać, że służba przekazanego w niedzielę do Poznania Dingo w 15. Pułku Ułanów Poznańskich w okresie kampanii włoskiej została udokumentowana.

Pojazd pancerny *Daimler Dingo* (fot. Maja Kis)

Dopełnieniem niedzielnych uroczystości był pokłon współczesnego sztandaru Ułanów Poznańskich temu historycznemu, który na co dzień przechowywany jest w Wlkp. Muzeum Wojskowym na Starym Rynku w Poznaniu. Nieco wcześniej, pod Pomnikiem Pułkowym, przyznano po raz kolejny Znaki Pułkowe – ważny dla każdego Ułana Poznańskiego symbol, który szczęśliwie udało się przywrócić do naszej jednostki w 2013 roku właśnie podczas obchodów Święta Pułkowego. Kwiaty złożone tego dnia pod Pomnikiem były wyrazem hołdu dla bitnych i sławnych „dzieci Poznania".

Zawody Militari – Piotr Piekarczyk (fot. Stanisław Sowa)

Zawody Militari – Grzegorz Wojtaczka (fot. Maja Kis)

Sobotnim wieczorem w takt marszy wygrywanych przez Orkiestrę Reprezentacyjną Sił Powietrznych przeszliśmy capstrzykiem z pl. Mickiewicza na ul. Ludgardy na Starym Mieście, nawiązując tym samym bezpośrednio do historycznych pieszych przemarszów organizowanych w wigilię Święta Pułkowego na trasie z koszar pod Pomnik Ułanów Poznańskich. Odczytany w tym miejscu Apel Poległych to również wyjątkowy rodzaj hołdu – nie ma w kraju innego takiego miejsca, nie ma innego takiego czasu, gdy z imienia i nazwiska wymienia się wszystkich poległych, pomordowanych i zmarłych na przestrzeni dziejów żołnierzy Pułku. U nas jest ich ponad trzystu…

Aktem zapalenia znicza przez przedstawiciela Prezydenta stolicy Wielkopolski całe Miasto Poznań – Honorowy Szef Pułku – symbolicznie pokłoniło się swoim „dzieciom".

Przed wojną Ułani Poznańscy należeli do elity sportowej ówczesnej kawalerii, zdobywając najwyższe laury w Mistrzostwach Armii, do których nawiązujemy naszymi poznańskimi zawodami Militari. Zwycięstwo w tym roku w głównej klasie L kawalerzysty w barwach Ułanów Poznańskich – **Pawła Kubickiego** na koniu Narcyz, jest wspaniałym odniesieniem do tych pięknych tradycji. Podkreślić należy, że ze względu na wyjątkowo niekorzystną pogodę, tegoroczne zawody były bardzo trudne, czego dowodem jest jednoczesne ostatnie miejsce Pawła zajęte na jego drugim koniu o imieniu Nul.

Jedno Święto, jeden Pułk, dwa garnizony. Ten współczesny 15. batalionu Ułanów Poznańskich znajduje się w Wędrzynie i tam również zabrzmiał marsz pułkowy, odprawiono Mszę św. ku czci Ułanów Poznańskich oraz zaprezentowano dumnych kontynuatorów pułkowej tradycji podczas defilady.

Nie zapomnieliśmy również o ułanach spoczywających na Ziemi Łowickiej, poległych w Bitwie nad Bzurą. W przeddzień rozpoczęcia Dni Ułana w Poznaniu, znicze zapłonęły na cmentarzach w Bielawach i Starym Waliszewie oraz pod pomnikiem upamiętniającym śmierć ppłka Tadeusza Mikke w Boczkach Domaradzkich k. Ziewanic. Tym samym oddaliśmy pokłon poległemu podczas kampanii wrześniowej dowódcy Pułku oraz żołnierzom Wielkopolskiej Brygady Kawalerii.

Hołd żołnierzom-weteranom – taką klamrą otworzyliśmy i zamknęliśmy obchody tegorocznego Święta 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Piotr Stachecki

fot. na tej stronie Paweł Ryba

Wprowadzenie Sztandaru Pułku w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym

Pani Irena Przybylska-Majewska (siedzi) przed wręczeniem Znaku Pułkowego

Pan Tadeusz W. Lange w rozmowie z por. Władysławem Dąbrowskim

Ku chwale Pułku, ku chwale Kawalerii, ku chwale Żołnierzy Polskich!

32. DNI UŁANA – KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA

Czołowe miejsca w zawodach Militari klasy L (zwane w kuluarach konkursem oficerskim):

1. **Paweł Kubicki** (15. Pułk Ułanów Poznańskich) na koniu Narcyz,
2. **Mikołaj Walter** (15. Pułk Ułanów Poznańskich) na koniu Formoza,
3. **Piotr Piekarczyk** (1. Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego) na koniu Dereń.

Zwycięzca otrzymał nagrodę przechodnią w postaci Honorowej Szabli 15. Pułku Ułanów Poznańskich oraz triumfując w dwóch najbardziej widowiskowych konkurencjach (władaniu szablą i lancą konno) zwyciężył Memoriał im. Macieja Frankiewicza.

Klasyfikację drużynową Militari wygrała ekipa w składzie **Mikołaj Walter** (15. Pułk Ułanów Poznańskich) i **Andrzej Ciesielski** (Szwadron Kawalerii V Wileńskiej Brygady AK mjr. Łupaszki), zdobywając tym samym buzdygan – nagrodę przechodnią im. ppłka Jerzego Witalisa Kubickiego, najstarszego oficera 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Nagroda im. ppłka dra Tadeusza Andrzejewskiego dla właściciela najlepszego konia zawodów trafiła do **Łukasza Komasy** (15. Pułk Ułanów Poznańskich) za konia Kilian.

Największym pechowcem Militari okazał się **Bartosz Dziob** na koniu Bohun (20. Pułk Ułanów), odbierając statuetkę im. wachm. Stanisława Budzyńskiego.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji i zdobywcy nagród im. rtm. Szymona Skorupskiego:

1. **Łukasz Komasa** (Kilian) – ujeżdżenie,
2. Ex aequo **Grzegorz Wojtaczka** (Bahir III), **Paweł Kubicki** (Nul) i **Łukasz Komasa** (Kilian) – przegląd mundurowy,
3. **Andrzej Ciesielski** (Lawenda) – strzelanie z konia,
4. **Paweł Kubicki** (Narcyz) – kros, władanie lancą i szablą,
5. **Mikołaj Walter** (Formoza) – skoki.

Czołowe miejsca w zawodach Militari klasy LL (zwane w kuluarach konkursem żołnierskim):

1. **Paweł Foremny** (3. Pułk Szwoleżerów) na koniu Marmur,
2. **Roch Iwaszkiewicz** (Bateria Motorowa) na koniu Kalina,
3. **Andrzej Ciesielski** (Szwadron Kawalerii V Wileńskiej Brygady AK mjr. Łupaszki) na koniu Europa.

Zgodnie z tradycją, w dniu Święta Pułkowego wręczono Znaki Pułkowe. Ułani Poznańscy wyróżnili w tym roku następujących członków Towarzystwa:

1. **Irena Przybylska-Majewska**, wdowa po ppłk. Edmundzie Majewskim, wieloletni członek Zarządu Towarzystwa,
2. **Jan Kołaczkowski**, wieloletni aktywny członek pododdziału konnego ROK, bardzo charakterystyczna postać Oddziału,
3. **Marcin Gauden** - wieloletni aktywny członek pododdziału konnego ROK, do chwili obecnej uprawiający jazdę konną.

Towarzystwo wyróżniło swoimi Znakami Zasługi:

1. **Eligiusz Jagodziński** – osoba spoza Towarzystwa, przyjaciel i dobrodziej naszego Reprezentacyjnego Oddziału Kawalerii,
2. **Tadeusz W. Lange** – członek założyciel Towarzystwa, aktywnie działający na przestrzeni lat w Zarządzie i komisjach.

Godła Honorowego nie przyznano.

Ku chwale Pułku i dla dobra Polskiej Kawalerii!

Piotr Stachecki

Artyści-żołnierze generała Władysława Andersa (1)

Żołnierzami Armii Polskiej na Wschodzie, a później 2. Korpusu było wielu artystów plastyków. Ich działalność w warunkach niefrontowych skupiała się na realizowaniu zleceń i zamówień dowództwa (najpierw Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS, później Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu). Zlecenia te obejmowały oprawę plastyczną uroczystości państwowych i kościelnych (ołtarze polowe) oraz dekoracje świetlic, kantyn i klubów w miejscach postoju. Przykładowo, w październiku 1941 r. wydrukowano plakaty „Zaduszki polskie" i „Przetrwamy", projektu artysty-żołnierza Ludwika Wiecheckiego. Na defiladę z okazji Święta Niepodległości dnia 11 listopada 1941 r. w Tockoje wykonano i udekorowano herbem Polski trybunę, z której honory odbierał dowódca 6. Dywizji Piechoty, gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski.

Jan Marian Kościałkowski: Jaffa, 1943

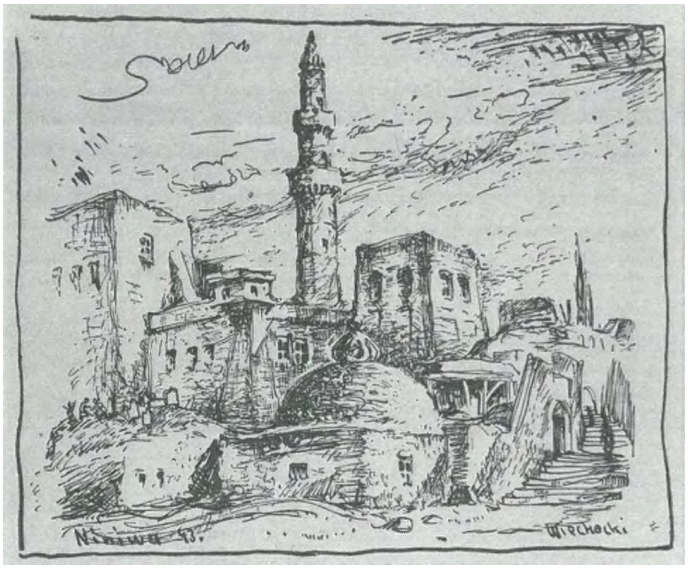

Stanisław Wiechecki: Niniwa, 1943

Niewiele artystycznych obiektów zostało uratowanych z sowieckich łagrów i pierwszego okresu formowania się Armii Polskiej w ZSRS. Dużymi walorami dekoracyjnymi i pasji artystycznej odznaczają się rzeźby Matki Boskiej z Dzieciątkiem (zachowane dziś tylko na fotografii) wykonane przez więźniów NKWD w Starobielsku szpilką i kawałkiem noża w wyjętej z zupy zwierzęcej kości. Poza znanymi szkicami **Józefa Czapskiego** z niewoli sowieckiej, zachowały się uratowane z łagrów rysunki wykształconych artystów: **Stanisława Gliwy, Stanisława Westwalewicza, Jana Mariana Kościałkowskiego** i **Stanisława Frenkla**. Rysunki te wykonano na zdobytych przez kolegów kawałkach papieru, odwrotnych stronach map lub na kartach wyrwanych z marksistowskich książek.

Stanisław Westwalewicz wykonał około 100 portretów internowanych Polaków oraz swój autoportret, który wysłany szczęśliwie trafił do rodziny w Polsce. **Stanisław Gliwa** znalazł się w Starobielsku. Zdołał uratować ponad 200 rysunków ołówkiem, w większości portretów kolegów oraz przypadkowych ludzi. W Tatiszczewie do Polskich Sił Zbrojnych dotarł malarz-amator, **Karol Badura**, który swoją twórczość rysunkową rozwinął ilustrując powstałe w 1943 r. pismo „Sitwa". Walor artystyczny, historyczny i dokumentacyjny miały prace przedwojennego studenta ASP, **Stanisława Frenkla**.

Talent malarski uratował go przed śmiercią głodową w łagrze Użłag na Syberii – malował portrety strażników i władzy obozowej. Później wykonywał rysunki ze scenami przedstawiającymi szpitale wojskowe z chorymi na tyfus wysiedleńcami. **Jan Marian Kościałkowski** od września 1936 r. był studentem ASP w Warszawie w pracowni Mieczysława Kotarbińskiego i Tadeusza Pruszkowskiego. Spod Archangielska w 1941 r. wstąpił do Armii Polskiej w ZSRS w Kerminie, skąd ewakuowany do Persji kolejno przebywał w Iraku, Palestynie, Libii i Egipcie. Dużo rysował i wystawiał prace malarskie wraz z kolegami na organizowanych przez **Józefa Jaremę** prezentacjach polskiej sztuki na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Do rangi symbolu urosła płaskorzeźba w drewnie, kolorowana, Matki Boskiej Kozielskiej Zwycięskiej, wykonana w obozie kozielskim w 1941 r. przez **Tadeusza Zielińskiego**, która obecnie znajduje się w ołtarzu Kaplicy Pamięci Narodowej w kościele pw.

św. Andrzeja Boboli w Londynie.

Po zorientowaniu się, że w grupie z pierwszego transportu wojskowych oraz kobiet-ochotniczek znajduje się kilkoro artystów plastyków, na czele z prof. ASP w Warszawie, **Romanem Schneiderem**, dowództwo Armii uruchomiło Polską Wytwórnię Artystyczną. Jej Pracownia Malarska liczyła 12 osób, spośród których **Alicja Drwęska, Maria Schneiderowa i Zofia Bobrowska** wykonały na zamówienie polskich instytucji w Iranie olejne portrety członków rządu Rzeczypospolitej Polskiej i dowódców Armii. **Bolesław Kersen** namalował portrety Szach-in-Szacha Iranu, Mohammada Rezy Pahlaviego, do których szach pozował osobiście, a także portrety członków placówek dyplomatycznych oraz przedstawicieli rządowych i towarzyskich sfer irańskich. Plastycy wykonali ponadto projekty wnętrz Klubu Angielskiego, Klubu Angielsko-Irańskiego, dekorację domu Amerykańskich Sił Zbrojnych w Iranie. Tymi zespołowymi pracami kierował **Roman Schneider**. Na potrzeby Duszpasterstwa Wojskowego pracowały malarki – **Maria Mglejowa** (przed wojną znana ilustratorka książek) oraz **Maria Schneiderowa**.

Bolesław Kersen: Szach-in-Szach Mohammad Reza Pahlavi, 1941

Popularne były projektowane przez Polaków tarcze herbowe. M.in. 16 takich projektów dla posła duńskiego wykonali **Marcin Adamiak** i **Roman Schneider**. W setkach sztuk rozchodziły się malowane abażury, winiety, ozdobne programy.

Szereg realizacji wykonano w Pracowni Haftów Artystycznych, m.in. sztandary pułkowe, oznaki dywizyjne (w pierwszym roku ponad 30 tys. sztuk), komplety liturgiczne wraz z ornatami, hurtowe ilości haftów z polskimi motywami ludowymi do wymiany handlowej z Ameryką i Anglią. Pracownia Lalek w okresie 8 miesięcy sprzedała ponad 1000 lalek w strojach ludowych, w tym 24 lalki wykonane dla Szach-in-Szacha Iranu.

W szybkim tempie Warsztaty stały się wizytówką w obcym kulturowo państwie, które udzieliło gościny polskim uchodźcom. Na tym gruncie, na skutek zabiegów **Romana Schneidera**, przy Wytwórni powołano Związek Polskich Artystów Plastyków, który od stycznia 1943 r. rozpoczął pracę zmierzającą do skupienia uratowanych ze Związku Sowieckiego polskich artystów. Celem Związku było przygotowanie w środowisku irańskim prezentacji prac malarskich, graficznych i rysunkowych ilustrujących polską sztukę na obczyźnie, a ponadto – samopomoc i studia nad sztuką wschodnią. Na prezesa Związku wybrano **Romana Schneidera**, a wiceprezesem został **Bolesław Kersen**. W dniu powołania Związek liczył 17 osób.

Tuż po ewakuacji do Iranu artyści przedstawiali na obrazach olejnych i akwarelach tematykę z życia obozowego oraz egzotyczne pejzaże i miejscową przyrodę, a także portrety i martwe natury.

Po wyjściu z ZSRS oddzielną kategorią dzieł były prace wykonywane w warunkach bojowych, zwłaszcza od 1943 r. na Półwyspie Apenińskim. Były to rysunkowe dokumenty, zastępujące fotografie, które wychodziły spod ręki ilustratorów-korespondentów. Ich głównym zadaniem było rysunkowe rejestrowanie zdarzeń wskazanych przez dowództwo.

opracował Tadeusz Pawlicki

Źródło (tekst i reprodukcje):

[1] Sienkiewicz J. W.: "Artyści Andersa. Continuità e novità", wydanie drugie, Warszawa 2014.

[2] Czapski J: „Na nieludzkiej ziemi”, Warszawa 1999.

[3] Davies N.: „Szlak Nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty”. Rosikon Press 2015.

Artyści-żołnierze na Monte Cassino

Żołnierze 2. Korpusu Polskiego dotarli na Półwysep Apeniński pod koniec 1943 r. Kilkadziesiąt osób spośród nich było artystami plastykami. Część z nich brała udział w bitwie pod Monte Cassino od 11 do 25 maja 1944 r. Głównym zadaniem 2. Korpusu było zdobycie, wówczas już ruin, klasztoru benedyktynów i otaczających wzgórz.

Walki rozpoczęły się 11 maja o godz. 23:00. Czynny udział brali w nich następujący artyści: **Stanisław Westwalewicz** (1906-1997), **Karol Badura** (1907-1983), **Aleksander Werner** (1920-2010), **Zygmunt Turkiewicz** (1912-1973), **Stanisław Gliwa** (1910-1986) oraz przyszli studenci Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie, **Mikołaj Portus** (1917-1991) i **Tadeusz Wąs** (1912-2005). Dalej od pierwszej linii walk przebywał **Henryk Siedlanowski** (1906-1979) i **Jan Marian Kościałkowski** (1914-1977). W walkach o Monte Cassino nie brał udziału **Józef Czapski** (1896-1993), który poza bezpośrednią strefą walk odpowiedzialny był za biuletyny, prasę, ich dostarczenie do linii frontu, kontakty z dziennikarzami z różnych stron świata oraz całym aparatem oświatowym w Korpusie.

Sceny z bitwy były reprodukowane w prasie 2. Korpusu, m.in. w „Sitwie i „Łaziku".

Spośród plastyków będących blisko działań bojowych, obserwujących linię walk i wykonujących na gorąco szkice i rysunki, specjalne miejsce miał **Stanisław Gliwa** (1910-1986). Następnie w wojskowym namiocie tworzył linoryty, powielane i reprodukowane w polskiej prasie. Znane są takie jego prace jak: *Pirat, Pazur, W gardzieli pod Massa Albanetta, Grób załogi czołgu na Widmie, Krechowiacy na rzece Chianti*.

Stanisław Gliwa: Z cyklu Monte Cassino, 1944, linoryt

Gliwa był artystą w pełni uformowanym. Swą stylistykę ugruntował w okresie przedwojennych studiów w Krakowie. Uratowany przez gen. Andersa, przeszedł wcześniej przez sowieckie obozy jenieckie i łagry. Wykonał około 250 rysunków portretowych. W 1941 r. dołączył do wojska polskiego w Tockoje. Przydzielony do 6. Dywizji Pancernej przeszedł cały szlak 2. Korpusu. Łączył pracę reportera frontowego i fotografa. Po zwycięstwie pod Monte Cassino, jak wszyscy koledzy plastycy, trafił do Rzymu, gdzie w latach 1945-1947 pracował m.in. nad szatą graficzną książki Melchiora Wańkowicza pt. „Bitwa pod Monte Cassino" oraz nad albumem fotografii 2. Warszawskiej Dywizji Pancernej pod red. Jana Bielatowicza i Tadeusza Szumańskiego pt. „Ramię Pancerne 2 Korpusu" (Rzym 1946). Zakomponował ów album ilustrując pracami swoimi oraz 800 fotografiami kolegów: Bilińskiego, Chruściela, Fuksa, Haberskiego, Hryniewicza, Hrynkiewicza, Kaczmarza, Kleszczyńskiego, Kondrackiego, Kubicy, Maliniaka, Ostrowskiego, Oyrzyńskiego, Pragłowskiego, Remeza, Studzińskiego, Szumańskiego, Wieczorka, Woroszczuka, Zembali i autorów anonimowych.

W 1947 r., już w Wielkiej Brytanii, Gliwa opracował szatę graficzną książki gen. Władysława Andersa pt. „Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946", wydanej w Londynie w roku 1949.

We Włoszech ważną rolę w 2. Korpusie odgrywał Dział Plastyczny Oddziału Kultury i Prasy, którym od Turkiestanu kierował **Zygmunt Turkiewicz**. Prace Działu Plastycznego wspomagali: bracia **Zygmunt i Leopold Haarowie**, rysownik i witrażysta **Ludwik Wiechecki**, **Stanisław Lipiński**, **Stanisław Westwalewicz**. Przed szturmem na wzgórze klasztorne Zygmunt Turkiewicz czasowo został zwolniony z kierowania Działem i oddelegowany do jedynego zadania – rysowania. Jego kompozycje malarskie oraz prace

Karola Badury, ze względu na walory malarskie, są najwartościowszymi dziełami sztuki w polskim malarstwie o tej tematyce.

W Archiwum Emigracji w Toruniu zachowała się prawie w komplecie teka szkiców Zygmunta Turkiewicza wykonanych podczas walk pod Monte Cassino. Prace te wykonane w ogniu, w malarskim ujęciu ukazują artystyczną rzeczywistość wojny: sceny przygotowań do szturmu na wzgórze, transport sprzętu i amunicji, fragmenty bitewnych scen, ruiny klasztoru i portrety kolegów żołnierzy. Prace Turkiewicza wykonane techniką mieszaną (ołówek, tempera, akwarela, tusz) na wielkoformatowych kartonach, na podstawie szkiców wykonanych na polu walki, są niepowszednim wydarzeniem w dziejach plastyki, bezcennym zapisem i źródłem historycznym oraz świadectwem talentu artysty. Twórczość Turkiewicza nie jest jeszcze opracowana naukowo, pozostaje prawie nieznana.

Zygmunt Turkiewicz: Z cyklu Monte Cassino, 1944

Podobnie dorobek **Karola Badury** czeka na opracowanie. Nie pojawił się w polskiej literaturze poświęconej bitwie pod Monte Cassino, chociaż był jednym z żołnierzy-artystów, którzy w czasie bitwy nie rozstawali się ze szkicownikiem. Malarstwo, powstałe na podstawie tych szkiców, należy obok prac Turkiewicza do najciekawszych realizacji w polskiej sztuce.

Karol Badura: Szkice spod Monte Cassino, 1944

W 1946 roku dwunastu polskich malarzy zorganizowało w Rzymie wystawę swoich prac poświęconych tematyce bitwy o Monte Cassino. Okazją ku temu było zakończenie prac nad założeniem Cmentarza Żołnierzy Polskich pod wzgórzem Monte Cassino autorstwa architektów **Wacława Hryniewicza** i **Jerzego Skolimowskiego**, które trwały od października 1944 do października 1946 r., a które nadzorował inżynier **Tadeusz Muszyński**.

opracował Tadeusz Pawlicki

Karol Badura: Bitwa pod Monte Cassino, 1944

Źródło (tekst i reprodukcje):

[1] Sienkiewicz J. W.: "Artyści Andersa. Continuità e novità", wydanie drugie, Warszawa 2014.

[2] Czapski J: „Na nieludzkiej ziemi", Warszawa 1999.

Na szablach chrzczony…

Wspominając śp. Krzysztofa Kubickiego nad Jego grobem, a i pisząc potem o Nim w poprzednim numerze naszego biuletynu [„Ułan Poznański-Piętnastak” nr 2(25)] podałem, że był synem chrzestnym Korpusu Oficerskiego 15. Pułku Ułanów Poznańskich. O tym Jego niecodziennym chrzcie wiedzieliśmy, bo czasem nam o nim przypominał. Co innego jednak wiedzieć, a co innego ujrzeć dowód tego niezwykłego chrztu. Dowód materialny.

Pani kustosz **Alina Sokołowska** z domu Kubicka, porządkując papiery śp. Ojca, ów dowód odnalazła i to nie jeden. Zarówno zgodę wyrażoną przez dowódcę Pułku płk. Dreszera w imieniu Korpusu Oficerskiego, jak i list do ojca Krzysia pisany przez pułkowego oficera, donoszący, kto będzie w ich imieniu reprezentował Pułk podczas uroczystości. A swoją drogą ciekawe, czy w dokumentach 15. Pułku Ułanów Poznańskich zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym zachował się list do dowódcy Pułku z tą niecodzienną prośbą.

Oto oficjalna zgoda dowódcy Pułku, płk. Dreszera, na przekazaną mu prośbę rtm. Jerzego Kubickiego. Wysłana, jak można przypuszczać, niewiele dni po urodzeniu syna, skoro Krzysztof urodził się 11 października 1930 r., a odpowiedź dowódcy Pułku datowana jest 25 października 1930.

Pismo sporządzono na maszynie, na listowniku z wydrukowanym po lewej u góry ozdobną czcionką nagłówkiem – DOWÓDCA 15 PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH (1 P. UŁ. WLKP.) oraz po prawej z miejscem wystawienia i miejscem na datę: *Poznań, dnia … 193*…. Pismo krótkie, w wojskowym stylu, z jedynym grzecznościowym zwrotem – „Wielce Szanowni Państwo.”

Podpis u dołu z prawej własnoręcznie, szaroniebieskim atramentem, dość czytelnie: *Rudolf Dreszer płk. dypl.* (pułkownik dyplomowany). Stan zachowania pisma na skutek podklejenia taśmą klejącą w miejscach składania, nie jest dziś najlepszy. Cytuję je w całości.

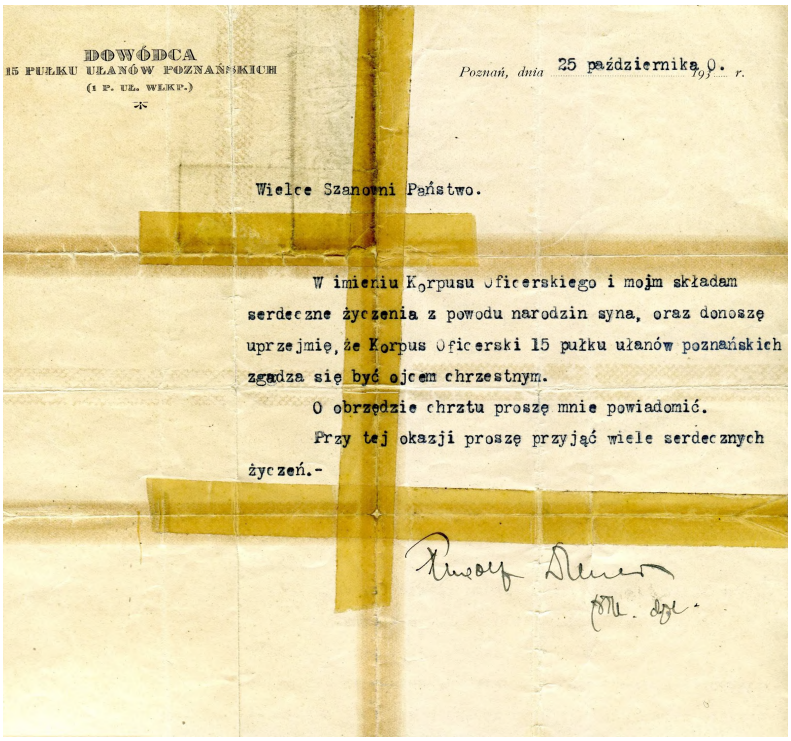

DOWÓDCA
15 PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH
(1 P. UŁ. WLKP.)

Poznań, dnia 25 października 1930 r.

Wielce Szanowni Państwo.

W imieniu Korpusu Oficerskiego i mojm składam serdeczne życzenia z powodu narodzin syna, oraz donoszę uprzejmię, że Korpus Oficerski 15 pułku ułanów poznańskich zgadza się być ojcem chrzestnym.

O obrzędzie chrztu proszę mnie powiadomić.

Przy tej okazji proszę przyjąć wiele serdecznych życzeń.-

„W imieniu Korpusu Oficerskiego i moim [spod litery „i” przebija „j”] składam serdeczne życzenia z powodu narodzin syna, oraz donoszę uprzejmię [tak!], że Korpus Oficerski 15 pułku ułanów poznańskich zgadza się być ojcem chrzestnym. O obrzędzie chrztu proszę mnie powiadomić. Przy tej okazji proszę przyjąć wiele serdecznych życzeń.”

Zauważone błędy, pierwotnie litera „j” w wyrazie „moim” oraz nosowa końcówka „ę” zamiast „e” w wyrazie „uprzejmie”, wskazują na pisanie ze słuchu, i że Pułkownik dyktował pismo kanceliście. Długoletnim kancelistą pułkowym był wachm. Władysław Szubka, można zatem przypuścić, że to on stukał w klawisze maszyny.

A teraz list z Pułku do rtm. Kubickiego (Jerzy Witalis Kubicki był ówcześnie rotmistrzem rezerwy, na majora awansował w rezerwie na kilka miesięcy przed wojną, 19 marca 1939 r.). Autograf jest z podpisem na tyle słabo czytelnym, że p. Alina przesyłając mi jego skan dodała, że nie wiadomo kto ów list napisał. Zagadkę udało się rozwiązać. Jest to własnoręczny list majora Władysława Mączewskiego, kwatermistrza, w tamtych latach określanego II zastępcą dowódcy Pułku. List datowano „Poznań, 4. XI [19]30”, czyli na pięć dni przed chrztem Krzysia.

„Kochany Rotmistrzu!
Dziękuję Ci serdecznie za okazane zaufanie i chęć widzenia nas, jako przedstawiciela pułku na tej uroczystości.
Na zebraniu oficerskim kiedy była poruszana ta sprawa i wysunęli moją osobę, podziękowałem za ten zaszczyt motywując tem iż winien jechać oficer, któren [popr. na który] razem był z Tobą na froncie, i zostali wybrani rtm Chłapowski i Boreysza. O ile wiem pułkownik [dowódca Pułku] będzie osobiście też, o ile nic mu na przeszkodzie nie stanie.
Gdybym znał wcześniej Twoje intencje – chętnie bym z wyboru i zaufania skorzystał. >i również Peuckera wyznaczył<. [> <dopisane po kropce]
O imię chrześniaka przypuszczam od Hanki będziemy mogli się wcześniej dowiedzieć [wg informacji p. Aliny, to Hanna z Kubickich Alkiewiczowa, siostra Jerzego Witalisa].
Jak również kiedy i jakim pociągiem mają przyjechać.
Zasyłam ucałowania rączek dla Szanownej Małżonki, dla Ciebie serdeczny uścisk dłoni
Wł Mączewski
O[d] żony załączam pozdrowienia dla Sz. Państwa."

Owi dwaj delegowani oficerowie z Pułku, rtm. **Kazimierz Chłapowski** (1898-1969) i rtm. **Witold Boreysza** (1897-1939), to chluba pułkowego korpusu oficerskiego, frontowi żołnierze z wojny polsko-bolszewickiej, Kawalerowie Orderu Wojennego Virtuti Militari, cztero- i trzykrotnie odznaczeni Krzyżem Walecznych. Obaj zostali mianowani rotmistrzami tego samego dnia – 1 stycznia 1930, Chłapowski z lokatą 53, Boreysza – 59. Wspomnianym trzecim, sugerowanym do delegacji oficerem, był rtm. **Włodzimierz Peucker**, najstarszy z nich (1895-1958). Rotmistrzem był już od pięciu lat, od 1 lipca 1925 r., posiadał cztery Krzyże Walecznych.

Nadawca listu, mjr **Władysław Mączewski** (1894-1979), również Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari i czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, w naszym Pułku był od swego awansu na majora w 1928 r., wcześniej służąc cały czas w 11. Pułku Ułanów Legionowych. Było w zwyczaju, że po awansie na ten stopień zaliczany do stopni oficerów starszych, przechodziło się do innego pułku na wyższe stanowisko. W latach 1931-1935 był w krakowskim 8. Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego zastępcą dowódcy pułku, awansując w 1933 na podpułkownika. W 1938 wrócił do macierzystego 11. Pułku Ułanów do Ciechanowa, obejmując dowództwo pułku, z którym wyszedł w 1939 na wojnę. Wzięty do niewoli 27 września, wojnę przeżył w obozie w Murnau, a po wyzwoleniu zgłosił się do służby w PSZ na obczyźnie. Zmarł w stopniu pułkownika na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Z tonu listu wynika, że mjr Mączewski był raczej w zażyłych stosunkach z rtm. Kubickim. Kontakty mogły być związane np. z dostawami z gospodarstwa, wszak jako kwatermistrz odpowiadał za zaopatrzenie Pułku. Pytałem p. Alinę czy nie ma teczki ze sprawami Świnkowa, leżącego koło Raszkowa majątku Dziadka Witalisa. Niestety, nie ma takiej teczki, a p. Alina pisząc mi o tym dodała: „co mnie zastanawia, to fakt, że Mączewski o siostrze Dziadka pisze po imieniu. Wskazuje to na jakiś bliższy kontakt, ale nie wiem, czy zdołamy się kiedykolwiek, czegokolwiek na ten temat dowiedzieć".

Pani kustosz Alina Sokołowska doszukała się w papierach rodzinnych za to trzeciego dowodu, i to dowodu najważniejszego dla potwierdzenia uroczystości chrzcielnej. Jest to Świadectwo chrztu (*Testimonium baptismi*) śp. Ojca, sporządzone w 1994 r. przez ówczesnego proboszcza kościoła w Jankowie Zaleśnym. Świnków, aż do reorganizacji Kościoła w Polsce w 1992 r., podlegał parafii w Jankowie należącej do dekanatu ostrowskiego archidiecezji poznańskiej; dziś jest to parafia w dekanacie raszkowskim diecezji kaliskiej metropolii poznańskiej. Świadectwo jest urzędowym wypisem z pozycji 128 parafialnej Księgi chrztów z roku 1930. Pani Alinie zawdzięczam informacje o koligacjach rodzinnych wymienionych tu osób. Bardzo dziękuję!

Wspomniany dokument w pełni potwierdza niezwykłe wydarzenie z historii naszego Pułku. Mamy tu oboje rodziców śp. Krzysztofa, co oczywiste, a więc ojciec, Jerzy Witalis Kubicki i jego żona, Felicja z domu Szyfter. W księdze chrztów, czego już w odpisie nie ma, o ojcu jest zabawnie brzmiąca adnotacja polsko-łacińska: „rotmistrz agricola”. Ów „agricola” to po łacinie rolnik. Krzysztof, urodzony 11 października 1930 w Świnkowie, otrzymał trzy imiona: Krzysztof Stanisław Jerzy. W życiu dorosłym używał tylko pierwszego i trzeciego – Krzysztof Jerzy. Ochrzczony został 9 listopada 1930 r. w jankowskim kościele pw. św. Wojciecha. Dla nas najważniejsza jest wpisana pierwsza para chrzestnych: „I. Marja Ottowa z Głogowa, Korpus Oficerski 15 pułku Ułanów Poznań.” Jako para druga występują: „II. Stanisław Szyfter, Jutowo, Hanna Alkiewiczowa Poznań.” Pani Alina wyjaśnia, że Maria Ottowa z domu Szyfter była siostrą babci Felicji, czyli szwagierką Jerzego Kubickiego, natomiast Stanisław Szyfter z Gutowa był jego teściem. Dodajmy, że był majorem administracyjnym, naówczas w st. sp. O Hannie Alkiewiczowej już wiemy, że to siostra Jerzego. Natomiast podane miejscowości przy nazwiskach M. Ottowej i S. Szyftera, są nazwami ich majątków. Pierwszy to Głogowa koło Raszkowa, co ks. Proboszcz słysząc zapisał „z Głogowa”, drugi – Gutowo Wielkie koło Wrześni, zapisane jako „Jutowo”. Widać ks. Proboszcz posługiwał się dawną polszczyzną, w której „generał” pisano i mówiono zamiennie „jenerał”, podobnie jak „geometra” – „jeometra”. Gutowo Wielkie było domeną państwową dzierżawioną przez Szyftera, rok wcześniej, w maju 1929, gościł tu Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki podróżując po Wielkopolsce.

Znając odpowiedź z Pułku, kto został wydelegowany przez zebranie oficerskie na chrzest Krzysia, w obrzędzie uczestniczyli: rtm. Kazimierz Chłapowski i rtm. Witold Boreysza. Z racji szczupłości rubryk w parafialnej księdze, nie było już gdzie ich wpisać, ważniejszym było zapisanie, że w pierwszej parze chrzestnym był Pułk. Wobec tego dokumentu nie ma żadnych wątpliwości, że 15. Pułk Ułanów Poznańskich był chrzestnym potomka swego zasłużonego, frontowego oficera. Frontowego, bo posiadacz Znaku Pułkowego z numerem 1, rtm. rez. Jerzy Witalis Kubicki był Kawalerem Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari, dwukrotnie odznaczonym Krzyżem Walecznych. Za wojnę polsko-bolszewicką.

No dobrze, spytacie Państwo, a skąd ten tytuł – na szablach chrzczony? Otóż był dawny zwyczaj w Polsce, potwierdzony przekazem pamiętnikarskim, późnym, bo późnym, z przełomu XIX/XX w., że chrzcząc syna z myślą o jego przyszłej służbie ojczyźnie, mężczyźni, zaproszeni jako chrzestni, a czasami było to po kilka par, dobywali szabel i trzymali je w momencie chrztu pod dzieckiem. Przypomniał o tym Bogusław Longchamp de Berier, *Ochrzczony na szablach powstańczych… Wspomnienia (1884-1918).* Wstępem i komentarzem opatrzyli Włodzimierz Suleja, Wojciech Wrzesiński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1983. Cytuję ze str. 25-26: „Dziadek [Bogusław] Longchamp trzymał mnie do chrztu. Drugim ojcem chrzestnym był pan Ostaszewski, porucznik Jazdy Wołyńskiej z 31 r., owych sławnych spod Mołodeczna „białych czapek” Karola Różyckiego, na którego właśnie cześć otrzymałem drugie imię Karol. Chrzcili dziecko na szablach, tych Ostaszewskiego, z 31 roku, i ojca, z 63 roku.”

Czy nasi oficerowie obecni na chrzcie Krzysia w Jankowie Zaleśnym wiedzieli o tym obyczaju śmiem wątpić, bo przytoczony przekaz pamiętnikarski dotyczył rodziny lwowskiej. Ale przecież byli w mundurach i zgodnie z regulaminem „przy szablach”. Chrzest był? Był. Szable były? Były. To co, nie mogłem napisać, że Krzyś na szablach chrzczony? Całym swoim życiem, piękną swą służbą nie zawiódł nadziei Rodziców, okazał się godnym zaufania, jakim Go Pułk obdarzył.

Krzysztof Jerzy Kubicki, na szablach 15. Pułku Ułanów chrzczony – *Requiescat in pace*.

Tadeusz Jeziorowski

Ważne rocznice historyczne

1/ 225 lat temu, 22 czerwca 1792 r. król Stanisław August na wieść o zwycięstwie wojsk polskich w bitwie z Rosjanami pod Zieleńcami, stoczonej w obronie reform Konstytucji 3 Maja, wprowadził Order Wojskowy z dewizą „Virtuti Militari".
2/ 220 lat temu, w lipcu 1797 r. w Lombardii Józef Wybicki napisał tekst „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech", nazywany również „Mazurkiem Dąbrowskiego".
3/ 200 lat temu, 15 października 1817 r. w szwajcarskiej Solurze zmarł Tadeusz Kościuszko. Sejm RP ustanowił z tej okazji rok 2017 Rokiem Tadeusza Kościuszki.
4/ 100 lat temu, 4 czerwca 1917 r. dekretem prezydenta Francji powołana została Armia Polska we Francji, zwana też Błękitną Armią. Jej ostatnim dowódcą był gen. Józef Haller. W uznaniu jego zasług i dla upamiętnienia tej rocznicy Senat RP ogłosił gen. Hallera patronem roku 2017.

Szkoła Podstawowa w Krośnie koło Mosiny otrzymała imię 15. Pułku Ułanów Poznańskich

Niezwykle miło nam poinformować, że 14 czerwca 2017 r. do naszej Rodziny Pułkowej dołączyło nowe "dziecko". Jest nim Szkoła Podstawowa w Krośnie, od ponad roku współpracująca z Towarzystwem i realizująca program, którego celem było uzyskanie zaszczytnego imienia 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Ceremonia nadania szkole Proporca odbyła się w siedzibie Szkoły w Mosinie przy ulicy Krasickiego 16 o godzinie 11:00 w obecności współczesnych Ułanów Poznańskich, delegacji Towarzystwa, przedstawicieli społeczności lokalnej i władz.

Adam Bech

Wystawa o Armii Andersa w Buffalo w USA

W sobotę 15 lipca 2017 r. w Buffalo (NY) córka gen. Władysława Andersa – Sekretarz Stanu p. **Anna Maria Anders** dokonała uroczystego otwarcia wystawy „Armia Andersa – Szlak Nadziei", będącej efektem współpracy wielu polskich instytucji naukowo-historycznych i archiwistycznych pod kierunkiem Arkadiusza Urbana – m.in. Archiwum Akt Nowych, Centralnej Biblioteki Wojskowej im. J. Piłsudskiego, Instytutu Polskiego i Muzeum Generała Sikorskiego w Londynie, Muzeum Wojska Polskiego oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego. Wystawa stanowiąca opowieść o epopei Armii Andersa i późniejszej emigracji żołniersko-niepodległościowej zrealizowana została pod patronatem premier RP – **Beaty Szydło**. http://anders.org.pl/index.php/pl/2017/07/15/wystawa-o-armii-andersa-w-buffalo-w-usa/

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!

PIMR
www.pimr.poznan.pl

Sponsor „Ułana Poznańskiego - Piętnastaka"

„Ułan Poznański - Piętnastak" jest kontynuacją **„Ułana Poznańskiego"**, wydawanego w Londynie w latach 1948-2007 biuletynu informacyjnego Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa oraz **„Piętnastaka"**, biuletynu wydawanego w latach 1993-2011 przez Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu.

Redakcja: Tadeusz Jeziorowski, Tadeusz Pawlicki (red. nacz.), Piotr Stachecki.
Autorzy tekstów: Adam Bech, Tadeusz Jeziorowski, Tadeusz Pawlicki, Piotr Stachecki.
Skład i druk: PIMR Poznań, e-mail: pawlicki@pimr.poznan.pl
Siedziba redakcji: Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, 61-772 Poznań, Stary Rynek 9
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się.